



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



luty 2016 r.

28.02.2016 r.

Rok VIII nr 76

Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2015

Nasza parafia należy do jednej z najmniejszych terytorialnie parafii w naszej diecezji, ale jednocześnie najbardziej zagęszczonej pod względem mieszkańców. Istotnym elementem obrazującym żywotność parafii jest wyrażona statystycznie liczba sprawowanych sakramentów. Ogólnie można na te niżej przedstawionych wskaźników statystycznych stwierdzić, że w minionym roku nie nastąpiły jakieś zasadnicze zmiany. Porównywalne są one do poprzednich lat. Utrzymuje się mała ilość ślubów. Było ich troszkę więcej niż w roku 2014, ale prawda jest też taka, że kilka ślubów „ucieka” do innych parafii, często bez jakichś uzasadnionych przyczyn, a przecież nasza kapliczka jest bardzo kameralna i nie odbiega od standardów estetycznych! Bierzmowanych było o 23 osób mniej niż w roku 2014. Jeśli chodzi o pogrzeby to było ich niestety o 10 więcej niż w 2014 r. z proporcjami takimi, że więcej o 6 było pogrzebów mężczyzn. Frekwencja parafian uczęszczających do kościoła i przyjmujących Komunię św. była liczona 25 X przy dość dobrej pogodzie. Trzeba stwierdzić, że była minimalnie wyższa niż w 2014 r., ale ogólnie na ok. 45 procentowym poziomie. W tym roku procentowo więcej parafian obecnych na Mszy św. przystąpiło do Komunii św. co w roku ubiegłym. Comiesięczną opieką objęta była trochę mniejsza liczba chorych jak w innych latach. Kolęda mniej więcej jak w 2014 r., ale ogólnie jest tendencja wzrastająca nie przyjmujących, bo już ponad 500 rodzin. Trudno stwierdzić ilu już na stałe, a ilu z jakiegoś powodu losowego, ale należy przypuszczać, że na stałe nie przyjmujących jest gdzieś ponad 400 rodzin. Jest to dość liczna rzesza, nad czym bardzo bolejemy. Najliczniej w niedzielę uczestniczymy na Mszy św. o godz. 10.00 i 11.30, a najmniej o godz. 7.00.

Nasza parafia jest średniowiekową wspólnotą, gdyż mamy na szczęście więcej chrztów niż pogrzebów. Parafia nasza liczy ok. 5,5 tys. mieszkańców, ale sporo pracuje za granicą, w tym większość stanowią ludzie młodzi. Realnie

policzyliśmy na kolędach, że jest nas 5243 osób.

Ogólnie na podstawie kolęd i posługi duszpasterskiej zauważamy pewne tendencje laicyzacji. Jest dość dużo rozwodów /nawet wśród małżonków ze stażem kilkunastoletnim/. Sporadycznie, ale są dzieci jeszcze nieochrzczone. Jest też dość dużo związków niesakramentalnych, a w tym dość dużo takich, którzy dla jakiś powodów / mówią najczęściej, że finansowych / nie biorą ślubów. To jest absurdałne tłumaczenie i powtarzające się przez lata.

Na szczęście w naszej parafii nie odnotowujemy specjalnych jakiś aktów formalnego odchodzenia od wiary i nie ma też drastycznego ubóstwa i biedy. Są oczywiście parafianie i rodziny przeżywające trudności finansowe.

Konkretne dane liczbowe

Na przestrzeni roku udzielono:

1/ Chrzty – ogółem - 50

- chłopcy – 23
- dziewczęta - 27
- 2/ Ślubów – 11

3/ Bierzmowanie –ogółem - 37

- młodzieńcy - 21
- dziewczęta - 16

4/ Pogrzeby – ogółem - 40

- mężczyźni - 29
- kobiety - 11
- dzieci – nie było
- w tym zaopatrzeni w Sakramenty św. – 29

5/ I Komunia św. - 60

6/ Frekwencja wiernych z 25 X /dość dobra pogoda/

- liczba uczęszczających na Msze św. – 2048 /ok. 46,5 % - tych, co powinni być na Mszy św./
- mężczyźni - 805
- kobiety - 1243

7/ Liczba Komunikujących ogółem – 948

(z obecnych w kościele to ok. 46%)

- mężczyźni - 290



dokończenie ze str. 1

Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2015

- kobiety - 658

Udzielono przez cały rok – ok. 100 tys. Komunii św.

8/ Opieka nad chorymi comiesięczna – ok. 40

9/ Kartki do Spowiedzi Wielkanocnej – nie ma

10/ Kołęda / ok. 2265 mieszkań x 2,3 osoby / to ok. 5210 osób

Przyjęło – 1675 (ok. 74 %)

Nie przyjęło – 590 (ok. 26 %)

Sprawozdanie finansowe parafii za 2015 r.

Sprawozdanie finansowe z budowy

Bóg zapłać za wszystkie ofiary zebrane po rodzinach na budowę świątyni. W grudniu wpłynęło 13 tys. 174 zł. **Razem od II – XII 2015 r. w zbiórkach po rodzinach zebrano 146 tys. 511 zł.** Ze zbiorów raz w miesiącu z par. Matki Kościoła zebrano w roku 2015 - **28 tys. 197 zł.** Natomiast w miesiącu styczniu co roku pieniążki na budowę kościoła zbierane są w ramach ofiary kołędowej. Według statystyki parafian zbierających co miesiąc te ofiary - niestety jest jeszcze wiele rodzin z naszej parafii, które w ogóle nie włączają się w dzieło budowy. Trudno to zrozumieć? W roku 2015 za wykonane roboty i materiał zapłacono **ok. 502 tys. zł.** Jest to o prawie 100 tys. więcej niż w roku 2014! W tej sumie również są spłacane długi za prace wykonane już wcześniej, szczególnie za dach. Cieszymy się, że udało się taką kwotę wygospodarować! Takiej sumy jeszcze żadnego roku nie udało nam się przeznaczyć na budowę.

W minionym roku wykonano następujące prace:

Świątynia: Dokończono ramy żelbetowe i schody na chór; wykonano konstrukcję stalową i zadaszenie w wejściach bocznych z położeniem dachówek włącznie; instalacja mini wieżyczki na kościele; założenie wszystkich okien; prowizoryczne zamknięcie wejść.

Dom parafialny: przygotowanie mieszkania dla wikarego; położenie podłogi na korytarzu I piętra; wykończenie schodów na I piętro; instalacja CO na I piętrze i w części strychu; prace malarskie i założenie wszystkich drzwi na I piętrze.

Z wpływów odpisu 1% od podatku na rzecz Stowarzyszenia Króluj nam Chryste, działającego przy naszej parafii, którego celem jest wspomaganie naszej budowy, wpłynęło 26 tys. 102 zł. Ponadto z działalności stowarzyszenia w 2015 r., w tym również za kalendarze i za gazetki Mój Chrystus wpłynęło – **8 tys. 42 zł.** Razem z działalności stowarzyszenia wpłynęło do parafii **34 tys. 144 zł.**

Ogólnie w roku 2015 na działalność parafialną wydano **ok. 85 tys. 395 zł;** na sprawy charytatywne **ok. 13 tys.;** na Kurię Diecezjalną **ok. 20 tys. 980 zł;** Wyższe Seminarium Duchowne **ok. 10 tys. zł** oraz inne wydatki poza diecezją **ok. 5 tys. zł,** nie licząc ofiar i zbiorów okazjonalnych np. na pomoc dla krajów biednych i dotkniętych żywiołami.

Ogółem wydano w roku 2015 na całość razem

z budową ponad **631 tys. zł.**

W roku 2016 planowana jest dalsza realizacja budowy całego zespołu sakralnego tzn. kościoła i domu parafialnego. Szczególnie planowane są prace we wnętrzu świątyni oraz wokół kościoła oraz na bieżąco prace w domu parafialnym.

Dotychczas na budowę od połowy roku 2005 wydano **ok. 3,6 mln zł.** Z samych zbiorów po domach, od samego początku istnienia parafii /od września 2004 r. do końca 2015 r./ i z kołęd zebrano **ok. 1 mln 602 tys. zł.** Parafia wywiązuje się na bieżąco ze wszystkich zobowiązań wobec fiskusa państwowego oraz ma trochę długów, które na bieżąco są spłacane. Pamiętajmy, że podatek na rzecz Państwa za działalność płacą wszyscy księża czynni w duszpasterstwie, zależy to od liczby mieszkańców na terenie parafii, nawet niewierzących albo innowierców.

Słowa podziękowania kierujemy w tym roku szczególnie fundatorom okien /zebrano na ten cel 62 tys. 810 zł, a kosztowały prawie 190 tys. / **Dziękujemy oczywiście też wszystkim ofiarodawcom wspomagającym budowę wpłacając ofiary bezpośrednio do ks. proboszcza lub na konto parafialne, również przez internet.** Są to w dużej mierze nasi parafianie oraz rzadko - ale też - ofiarodawcy spoza parafii. Dzięki Dobroci Bożej i ludzkiej jakoś tam posuwamy się do przodu! Jak widać z bilansu finansowego dajemy radę wysuwać z ogólnych wpływów do parafii jeszcze raz tyle środków, a nawet więcej na budowę, w porównaniu z tymi zbieranymi po domach /w minionym roku prawie 3 razy tyle!/. Te wpływy biorą się dosłownie ze wszystkich ofiar składanych na rzecz parafii, a więc z niedzielnej kolekty wynoszącej średnio 2,5 tys. zł. i świątecznej kolekty, z ofiar tzw. lura Stolae co się tłumaczy Prawo Stały za pogrzeby, śluby i chrzty. Ofiary za Msze św. są dochodem własnym księży, od których też płacone są podatki do Państwa.

Wszystkim za wszelką pomoc jeszcze raz serdecznie dziękujemy! I dalsze prace polecamy waszej modlitwie i ofiarności. Pamiętajmy, że kościół jest to nie tylko budynek, do którego chodzimy się modlić, ale Kościół to przede wszystkim ludzie i wspólnota do której przecież należymy!

ks. Proboszcz

lutu 2016 r.

Spróbuj to przemyśleć

Spotkanie

Byłem sam w całym przedziale pociągu. Potem wsiadła jakaś dziewczyna - opowiadał pewien niewidomy hinduski chłopiec. - Mężczyzna i kobieta, którzy ją odprowadzali, musieli być jej rodzicami. Dawali jej mnóstwo rad i wskazówek. Nie wiedziałem jak wyglądała dziewczyna, ale podobała mi się barwa jej głosu.

Czy jedzie do Dehra Dun? - pytałem się siebie, kiedy pociąg ruszał ze stacji. Zastanawiałem się, jak mogę nie dać po sobie poznać, że jestem niewidomy. Pomyślałem sobie: jeśli nie będę się ruszał z mojego miejsca powinno mi się to udać.

- Jadę do Saharanpur - powiedziała. - Tam wyjdzie po mnie moja ciocia. A pan dokąd jedzie, można wiedzieć?

- Dehra Dun, a potem do Mussoorie - odpowiedziałem. - O, jaki pan szczęśliwy! Pragnęłabym bardzo pojechać do Mussoorie. Uwielbiam góry. Szczególnie w październiku, kiedy się ruszał z mojego miejsca powinno mi się to udać.

- Tak to najlepszy sezon - odpowiedziałem, sięgając pamięcią do czasów, kiedy jeszcze widziałem.

- Wzgórza usłane są dzikimi daliami, słońce jest łagodne, a wieczorem można sobie siedzieć wokół ogniska i rozmyślać popijając brandy. Większa część letników już wtedy odjeżdża, ulice są bezлюдne i ciche.

Milczała, a ja zadawałem sobie pytanie czy moje słowa zrobiły na niej jakieś wrażenie, czy też jedynie myślała, że jestem sentymentalny. Potem popelnilem błąd i zapytałem:

- Jak jest na zewnątrz? Ona jednak w moim pytaniu nie zauważyła nic dziwnego. Czyżby już spostrzegła, że nie widzę? Jednak słowa, które zaraz po tym wypowiedziała, pozbawiły mnie wszelkich wątpliwości.

- Dlaczego pan nie spojrzy w okno? - zapytała mnie z największą naturalnością.

Przesunąłem się wzdłuż siedzenia, starając się z uwagą odszukać okno. Było otwarte, odwróciłem się w jego stronę, robiąc wrażenie, że przyglądam się mijanym widokom. Oczami wyobraźni widziałem telegraficzne słupy, które przesunęły się w biegu.

- Zauważyła pani - ośmieliłem się powiedzieć - że te drzewa wydają się poruszać?

- Zawsze tak się wydaje - odpowiedziała.

Odwrociłem się znów w stronę dziewczyny i przez pewien czas siedzieliśmy w milczeniu. Potem powiedziała - Ma pani bardzo interesującą twarz. Zaśmiała się miło wibrującym i jasnym głosem.

- Przyjemnie to usłyszeć - rzekła.



- Nudzą mnie ci, którzy mówią, że moja twarz jest ładna!

Musisz mieć naprawdę ładną twarz pomyślałem sobie, a po chwili dodałem pewnym głosem:

- Hm, interesująca twarz może być

również bardzo piękna.

- Jest pan bardzo miły? powiedziała.

- Ale dlaczego jest pan taki poważny?

- Już niedługo będzie pani na miejscu, stwierdziłem dość nieoczekiwanie.

- Dzięki Bogu. Nie lubię długich podróży pociągiem.

Ja natomiast byłbym gotów siedzieć tak nieskończenie długo, byleby tylko słyszeć jak ona mówi. Jej głos posiadał tak srebrzysty dźwięk jak górski strumień. Zaraz po wyjściu z pociągu zapomniał pewnie o naszym spotkaniu; ja jednak zachowałem ją w swojej pamięci przez pozostałą część podróży a może i dłużej.

Pociąg wjechał na stację. Ktoś zawołał i zabrał ze sobą dziewczynę. Pozostał po niej jedynie zapach. Mruczając coś pod nosem wszedł do przedziału jakiś mężczyzna. Pociąg ruszył ponownie. Odszukałem po omacku okno i usadowiłem się naprzeciwko wpatrując się w światło, które było dla mnie ciemnością. Jeszcze raz mogłem powtórzyć moją grę z nowym towarzyszem podróży.

- Szkoda, że nie mogę być tak nęcącym towarzyszem w podróży jak ta dziewczyna, która dopiero wyszła? powiedział do mnie, starając się nawiązać rozmowę.

- To bardzo interesująca dziewczyna - stwierdziłem.

- Czy mógłby mi pan powiedzieć... czy jej włosy były długie czy krótkie?

- Nie pamiętam? odpowiedział zdawkowym tonem.

- Przyglądałem się jedynie jej oczom a nie włosom. Były rzeczywiście piękne! Szkoda, że nie mogły jej do niczego służyć... Była niewidoma. Nie zauważył pan tego?

Dwoje niewidomych ludzi, którzy udają, że widzą. Ileż ludzkich spotkań jest podobnych do tego.

Ze strachem, by nie objawił tego, jacy jesteśmy naprawdę zaprzeczamy nieraz najważniejsze spotkania naszego życia.

A niektóre spotkania zdarzają się jedynie raz w życiu.

Opracowała Grażyna Demska

zaczepnięte z opowiadań (Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

„DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO”

– OFIAROWANIE PAŃSKIE –

Wielki Post to czas przygotowania do świąt paschalnych. W to przygotowanie włączyć się Jan Paweł II poprzez swoje orędzia. Wielki Post to czas przygotowania do świąt paschalnych. To szczególnie czas pokuty i nawrócenia, odkrywania na nowo swojej chrześcijańskiej tożsamości. Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post z 1979 r. **wskazuje, że** jak co roku, wchodzimy w ten okres rozpoczynając od Środy Popielcowej, aby przygotować się, w czasie czterdziestu dni, do Świętego Triduum męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nawiązuje on też do owego czterdziestodniowego postu, jaki w życiu ziemskim Chrystusa stanowił wprowadzenie do objawienia Jego misji jako Mesjasza i Odkupiciela.

W czasie Wielkiego Postu wszyscy powinniśmy ze szczególną uwagą patrzeć na Krzyż, aby na nowo zrozumieć jego wymowę. Nie możemy widzieć w nim jedynie pamiątki wydarzeń, jakie miały miejsce przed około dwoma tysiącami lat. Powinniśmy rozumieć naukę Krzyża tak, jak on przemawia do naszych czasów, do dzisiejszego człowieka: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wiek” (Hbr 13, 8). W Krzyżu Jezusa Chrystusa wyraża się usilne wezwanie do metanoi, do nawrócenia: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). I to wezwanie powinniśmy przyjąć jako skierowane do każdego z nas i do wszystkich w sposób szczególnie z okazji okresu Wielkiego Postu. Przeżywać Wielki Post — znaczy nawrócić się do Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa.

Sam Chrystus wskazuje nam w Ewangelii bogaty program nawrócenia. Chrystus, a po Nim Kościół, przedkłada nam również w czasie Wielkiego Postu środki, które służą do tego nawrócenia. Chodzi przede wszystkim o modlitwę, potem o jałmużnę i post. Trzeba przyjąć te środki i wprowadzić je w życie stosownie do potrzeb i do możliwości człowieka i chrześcijanina naszych czasów.

Modlitwa pozostaje zawsze pierwszym i podstawowym warunkiem zbliżenia się do Boga. W czasie Wielkiego Postu powinniśmy modlić się, powinniśmy usiłować modlić się więcej; szukać czasu i miejsca, aby się modlić. To modlitwa na pierwszym miejscu sprawi, że wydobędziemy się z obojętności i uczyni nas wrażliwymi na sprawy Boga i duszy. Modlitwa wychowuje także nasze sumienia, a Wielki Post jest czasem szczególnie

stosownym do rozbudzenia i wychowania sumienia. Kościół przypomina nam właśnie w tym okresie nieodzowną konieczność spowiedzi sakramentalnej, abyśmy wszyscy mogli przeżywać zmartwychwstanie Chrystusa nie tylko w liturgii, lecz także w naszej własnej duszy.

Jałmużna i post jako środki nawrócenia i pokuty chrześcijańskiej są ściśle połączone między sobą. Post oznacza panowanie nad sobą; oznacza postawę wymagającą w odniesieniu do siebie, gotowość do wyrzeczenia się rzeczy i nie tylko pokarmów - lecz także rozkoszy i różnych przyjemności. A jałmużna - w ujęciu szerszym i istotnym - oznacza gotowość do dzielenia z innymi radości i smutków, do wspomagania bliźniego, zwłaszcza potrzebującego; do dzielenia nie tylko dóbr materialnych, lecz także darów ducha. I właśnie: z tego powodu powinniśmy otwierać się dla innych, odczuwać ich różne potrzeby, cierpienia, nieszczęścia, i szukać środków - nie tylko w tym, co posiadamy, lecz nade wszystko w naszych sercach, w naszym sposobie postępowania i działania - dla zaradzenia ich potrzebom lub niesienia ulgi w ich cierpieniach i niedolach.

Tak więc nawrócenie się do Boga przez modlitwę łączy się ze zwróceniem się do człowieka. Będąc wymagającymi wobec siebie i wielkoduszными wobec bliźnich, w sposób konkretny i równocześnie społeczny wyrażamy nasze nawrócenie. Przez pełniejszą solidarność z ludźmi, z cierpiącymi, a zwłaszcza z pozostającymi w potrzebie, łączymy się z Chrystusem cierpiącym i ukrzyżowanym.

Wejdźmy zatem w czas wielkopostny zgodnie z wiekową tradycją Kościoła. Wejdźmy w ten okres rozpoczynając od Środy Popielcowej, od dnia, w którym Kościół posypuje nam głowy popiołem na znak tymczasowości naszego ciała i naszej doczesnej egzystencji, upominając nas w liturgii: „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Przyjmijmy z pokorą ten znak pokuty, ażeby z tym większą mocą mogła odnowić się, w sercu i w sumieniu każdego z nas, tajemnica Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, tak byśmy również my mogli „wkroczyć w nowe życie” (Rz 6, 4).

Opr. Ks. Bartosz



Symbolika liturgiczna

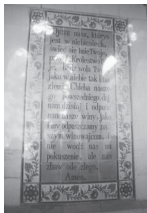
Modlitwa Pańska – Ojcie nasz, który jesteś w niebie

Uczniowie prosili Jezusa: *Panie naucz nas modlić się, tak jak Jan [Chrzcziciel] nauczył swoich uczniów* (Łk 11, 1). Jezus nauczył nas mówić do samego Ojca modlitwą „Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje; przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode Złego.” O tym przekazują nas św. Mateusz i św. Łukasz w swoich Ewangeliach. Modlitwa Pańska jest streszczeniem całej Ewangelii oraz najdoskonalszą z modlitw, znajduje się w samym centrum Pisma świętego.

Modlitwa Pańska jest właściwą modlitwą Kościoła. Stanowi integralną część Godzin większych świętego oficjum i sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Włączona w Eucharystię, ukazuje eschatologiczny charakter zawartych w niej prób, w pełnym nadziei oczekiwaniu Pana „aż przyjdzie”.

Sens wezwania Ojcie nasz, który jesteś w niebie tak streszcza XVI wieczny teolog: *Bóg chce nas tym zachęcić, abyśmy uwierzyli, iż jest prawdziwym Ojcem naszym, a my prawdziwymi dziećmi Jego, abyśmy śmielej i z wszelką ufnością prosili Go, jak kochane dzieci swego kochanego Ojca.*

Bóg jest naszym Ojcem, Ojcem wszystkich ludzi, żyjących na różnych kontynentach, w różnych krajach, należących do różnych ras, kultur i religii – „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden, bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie (Mt 23,9). Św. Paweł dodaje: „Dlatego zginam moje kolano przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi (Ef 3,15). Wszyscy są jego stworzeniami, bo to On świadomie stworzył duchową osobowość każdego człowieka. To On stworzył jego duchowe, rozumne, wolne i nieśmiertelne „ja”, czyli nieśmiertelną rozumną i duchową duszę. Bóg jest naszym Ojcem także, dlatego, że w przeciwieństwie do niektórych ziemskich ojców kocha nas nieustannie, świadomie, niezmiennie. Zawsze się o nas troszczy, opiekuje się nami. Jego wyciągnięty do nas ramionami jest Jezus Chrystus, Jego Syn i zsyłany nam Duch Święty. Tymi dwoma „Ramionami” Ojciec pragnie trzymać każdego z nas przy swoim Boskim Sercu. Jeśli ktoś odrzuca te dwa Boskie Ramiona, Jezusa i Ducha Świętego, ten nie rozumie do końca, co znaczy, że Bóg jest Ojcem naszym, ten nie rozumie, że wszyscy ludzie są Jego braćmi i siostrami. Dla człowieka, który odrzuca Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, Bóg jest daleki i ludzie stają się obcy.



Jezus w swojej ludzkiej naturze pomaga nam zobaczyć Ojca, który Go posłał. Kto Jego zobaczył, ten zobaczył Ojca (por J 12,45). Duch Święty przypomina nam, że Bóg jest naszym Ojcem. Kto odrzuca przez grzech bluźnierstwa przeciwko Niemu, ten nie rozumie ani jednego, ani drugiego. Zamknięte serce takiego człowieka staje się lodowate w odniesieniu do Boga prawdziwego i w stosunku do ludzi.

Kazanie na Górze jest nauką życia, natomiast Modlitwa Pańska jest modlitwą. Zarówno przez tę naukę, jak i modlitwę Duch Pana nadaje nam nowy kształt naszym pragnieniom, wewnętrzny poruszeniem, które ożywiają nasze życie. Jezus swoimi słowami uczy nas tego nowego życia i poucza, by prosić o nie w modlitwie. Od prawości naszej modlitwy będzie także zależała prawość naszego życia w Nim.

Zanim uczynimy naszym to pierwsze wezwanie Modlitwy Pańskiej, dobrze będzie najpierw pokornie oczyścić nasze serce z niektórych fałszywych wyobrażeń tego świata. Pokora każe nam uznać, że „Ojca nikt nie zna tylko Syn” i ci, którym „Syn zechce objawić”. Oczyszczenie serca dotyczy powstałych w naszej historii osobistej i kulturowej wyobrażeń ojców lub matki, które wpływają na naszą relację do Boga. Bóg, nasz Ojciec, przekracza kategorie świata stworzonego. Odnosić nasze idee w tej dziedzinie do Niego lub przeciw Niemu, byłoby tworzenie bożków po to, by je czcić lub burzyć. Modlić się do Ojca, to znaczy wejść w Jego misterium, którym jest On sam i które objawił nam Jego Syn.

Gdy modlimy się do Ojca, jesteśmy w komunii z Nim i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem. Wtedy właśnie poznajemy Go i uznajemy z ciągle nowym zachwytem. Pierwszym słowem Modlitwy Pańskiej jest adorujące błogosławieństwo; potem następuje błaganie. Chwałą Boga jest to, że uznajemy Go za Ojca, Boga prawdziwego. Składamy Mu dziękczynienie, że objawił nam swoje imię, że pozwolił nam w nie wierzyć i że zamieszkuje w nas Jego Obecność.

Tak, więc dzięki Modlitwie Pańskiej zostaliśmy objawieni nam samym, ponieważ równocześnie został nam objawiony Ojciec. Ten darmowy dar przybrania wymaga z naszej strony nieustannego nawrócenia i nowego życia. Modlitwa do naszego Ojca powinna rozwinać w nas dwie podstawowe dyspozycje. Pragnienie i wolę, by upodobnić się do Niego. Ponieważ zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga.

Ojcie, który jesteś w niebie, pomóż mi doprowadzić do Ciebie tych, których mi dałeś. Niech nikt z nich nie zginie na wieki. Niech już teraz żyją blisko Ciebie. Niech będą z Tobą na zawsze w niebie, gdy przekroczą próg wieczności. Amen.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”, tak stwierdza Św. Paweł w Liście do Filipian (Flp 4, 12-13). Chrystus uczy nas jak znosić cierpliwie wszelki trud, który w swoim życiu podejmował z miłości dla naszego zbawienia. Cierpiał On niedostatek, łagodnie znosił poniżenia i zniewagi, słysząc zarzuty przeciw sobie. Za dobrodziejstwa spotykała Go niewdzięczność, za cuda bluźnierstwa, a za prawdę złorzeczenia. Cierpliwość naszego Pana brała się z miłości i posłuszeństwa i doprowadziła do wypełnienia najdoskonalszego planu Ojca. Potrzeba nam dzisiaj takiej postawy, aby pełnić Bożą wolę, cierpliwie i z godnością znosić innych i siebie i nie ulegać przeciwnościom. Chociaż często nasze życie wydaje się nam ciężkie, to jednak dzięki Bożej łasce może stać się źródłem zasługi i za przykładem Chrystusa oraz świętych może być dla nas lżejsze i jaśniejsze. „Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” pisze Św. Jan apostoł (1J 1,5). Gdyby sam Jezus nie kroczył przed nami i nie pouczał nas, dokąd byśmy doszli? Wielu z nas pozostaje w tyle, gdyż odrzucają Bożą opiekę i są oziębli wobec nieskończonej Miłości, która jest cierpliwa i miłosierna. Znośmy więc teraźniejszość z godnością dzieci Bożych i nie narzekajmy, gdyż może się okazać, że mało cierpieliśmy w porównaniu z innymi, którzy wiele przeszli, nieustannie doświadczani i ciężko udręczeni. Pamiętajmy więc o cierpieniu jakie znoszą inni, a lżej będzie nam dźwigać nasze własne.



Przygotujmy się na przezwyciężanie trudności i przyjmowanie niepowodzeń, a będzie nam łatwiej znosić ból i cierpienie doczesne. Dzielnie przyjmujmy nasz los i nie mówmy: „Nie zdołam tego znieść od takiego człowieka i nie powinienem nawet czegoś podobnego doświadczać. Wyrządził mi ciężką krzywdę i zarzuca mi takie rzeczy, jakie mi nigdy w głowie nie powstały; od kogoś innego chętnie zniosę cierpienie wiedząc, że znieść je powinienem. Jakże niemądre to słowa, bo nie zważają na samą cierpliwość jako dobro, ani na Tego, kto ją nagradza, ale raczej na osobę i krzywdy przez nią zadane”. Tymczasem człowiek naprawdę cierpliwy i dobry, nie zważa na to, kto go doświadcza cierpieniem, czy jest to przełożony, członek rodziny, czy podwładny, dobry czy zły. Lecz niezależnie od tego, wszystko przyjmuje z ręki Boga z wdzięcznością i widzi w tym wielką korzyść dla siebie, bo w oczach Pana nawet najmniejszy trud podjęty dla Niego, nie może pozostać bez zasługi. Jeśli chcemy odnieść zwycięstwo, szukajmy się więc do walki, bo bez niej nie ma nagrody w Bożym Królestwie. Walcząc dzielnie i znosząc cierpliwie nasze codzienne trudy otrzymamy łaskę i stanie się możliwe to, co z natury wydaje się nam niemożliwością, bo tak mało sami potrafimy znieść i szybko się zniechęcamy przy łada trudności. Niech każda nasza próba i cierpienie, będzie znoszone z godnością i cierpliwością dla Imienia Bożego, aby cieszyć się i żyć z Panem wiecznie w chwale nieba.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

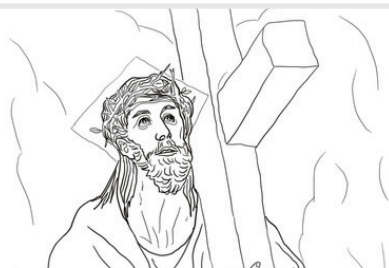
opracowała **Marzena Zoch**

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

W miesiącu styczniu ofiary na budowę zbierano w ramach odwiedzin kołędowych. W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 24 stycznia zebrano na naszą budowę 2 tys. 202 zł. Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.



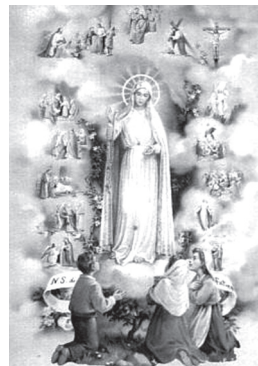
Mój Mistrzu, jakże pragnę powtórzyć w sobie Twoje życie, bo tylko w ten sposób, upodabniając się do Ciebie w szarej codzienności, pozwolisz dostąpić łaski wielkiego Twojego Miłosierdzia.

Przepelnia mnie pragnienie, by żyć tak jak Ty, po Kalwarii, po Krzyżu - z miłości.

Pragnę pokrzepiać się Twoim Słowem, Twoim Ciałem, wpatrując się w Twoje Serce, z wielką delikatnością i wrażliwością pełnić Wolę Twojego Ojca.

Pragnę oddychać Twoją miłością - niech pochłonie mnie gorliwość o dom Twój Pannie, a troska o zbawienie dusz niech będzie polem codziennej mojej pracy.

Intencja Żywego Różańca na miesiąc marzec



*„O dobre owoce Rekolekcji
oraz za młodzież
do bierzmowania”*

Gorąco zachęcamy do dalszego wspierania budowy naszego kościoła i przekazywania 1% ze swoich podatków na rzecz Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”, zarejestrowanego w KRS pod numerem 0000334723.



Od marca do kwietnia **organizujemy w naszej parafii, akcję pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych - PIT-ów za 2015 rok.**

Serdecznie zapraszamy parafian, którzy mają trudności z prawidłowym wypełnieniem formularza PIT, a także tych, za których rozliczeń dokonuje ZUS bądź zakład pracy, a chcieliby przekazać swój 1% podatku na BUDOWĘ NASZEGO KOŚCIOŁA.

Przedstawiciele naszego stowarzyszenia będą urzędować w biurze parafialnym **we wtorek i czwartki od godziny 16 do godziny 17.**



INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Rekolekcje Parafialne 2016 poprowadzi ks. Marek Kaleta

**Niedziela 6 III – nauki na wszystkich
Mszach św.**

**Szczególnie w środę o godz. 16.00 Msza św.
dla chorych + Sakrament Chorych!**

Poniedziałek 7 III; wtorek 8 III; środa 9 III

7.00 – Msza św. z nauką ogólną

16.00 – Msza św. z nauką ogólną

18.00 – Msza św. z nauką ogólną

W poniedziałek po Mszy św. wieczornej

– **nauka stanowa dla mężczyzn**

We wtorek po Mszy św. wieczornej

– **nauka stanowa dla kobiet**

W środę po Mszy św. wieczornej

– **nauka dla młodzieży**

/również do Bierzmowania/

Nabożeństwa Wielkiego Postu

Gorzkie Żale

– w każdą niedzielę o godz. **17.15**

Droga Krzyżowa

– w piątek – dla dzieci o godz. **16.30**

**Dla dorosłych i młodzieży
o godz. 18.30 z kazaniem pasyjnym
na początku**

Statystyka parafialna styczeń 2016

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom

Do Pana odeszło 6 dusz

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30